

Posłuchaj

()

*(Żyli około roku Pańskiego 304).*

Święty Tymoteusz przyszedł na świat w Perapie, niewielkiem miasteczku w Tebaidzie położonem. Biskup miejscowy widząc w nim od lat najmłodszych wzorową pobożność, skłonił go do przyjęcia niższych święceń. Ponieważ według praw Kościoła, ci którzy tylko niższe święcenia mają, mogą się żenić, więc Tymoteusz pojął w małżeństwo młodą chrześcijankę, zacną dziewicę, lecz ozięble Panu Bogu służącą.

W trzy tygodnie po ich ślubie wszczęło się, jak się w Tebaidzie prześladowanie wiernych. Przybyły do Perapy wielkorządca cesarski Aryan, kazał wyszukiwać wyznawców Chrystusowych i jednym z pierwszych był uwięziony Tymoteusz. Wielkorządca zawezwawszy go przed siebie, spytał jakiego jest wyznania i z jakiego stanu. „Jestem chrześcijaninem — odpowiedział mu Tymoteusz — i pełnię przy kościele tutejszym urząd lektora, który mi wyznacza czytanie ksiąg świętych przed ludem.“ —

„Czy wiadome ci — spytał go znowu Aryan — wyroki cesarskie, wymierzające kary na tych, którzy nie oddają czci bożkom naszym?“ — „Znam je — odpowiedział Święty — i wiem nawet, że ktoby tego uczynić nie chciał, ulegnie śmierci i ciężkim mękom; gotów też jestem na wszystko, byle Boga mojego nie odstąpić.“ — „A czy widzisz — zawołał znowu wielkorządca — te narzędzia męczeńskie, które tu się znajdują? Gdy cię wezmą na tortury, zapewne przestaniesz tak zuchwale odpowiadać.“ — „Widzę te barbarzyńskie narzędzia — odpowiedział Tymoteusz — ale czy ty również widzisz Aniołów Boga wszechmogącego, którzy mnie otaczają, aby mi wśród męczarni dodać męstwa?“ Po tej odpowiedzi kazał mu tyran włożyć w uszy długie żelazne, do czerwoności rozpalone trzpienie, wskutek czego oczy mu krwią zaszły i zaniewidział. Lecz wśród tak strasznej męki głośno dziękował Bogu za łaskę męczeństwa i odmawiał Psalmy. Wielkorządca kazał go przeto uwiesić u słupa za nogi, z kamieniem uwiązanym u szyi i z kneblem w ustach, aby nie przemawiał. A gdy i po tak barbarzyńskiej katuszy nie mógł wymódz na niem oddania czci bożkom, dowiedziawszy się, że niedawno się ożenił, posłał po jego żonę, wnosząc, że przez nią prędzej go do tego przywiedzie.

Gdy nadeszła, powiedział jej, że jeśli nie skłoni Tymoteusza do złożenia ofiary bożkom, poniesie on śmierć niechybnie i dlatego radzi jej, aby się ubrała jak najwykwintniej, a olejami wonnymi namaściła się, jak to wówczas było zwyczajem, aby tym sposobem prędzej do serca męża trafiła. Maura, która była młodą kobietą słabej jeszcze wiary, a namiętnie kochała męża, usłuchała tej rady. Wpuszczono ją tedy do więzienia Tymoteusza, któremu rzuciwszy się do nóg, prosiła go i zaklinała na miłość, jaką miał dla niej, aby dla uratowania sobie życia pozornie oddał cześć bożkom. Tymoteusz odsunął się od niej, mówiąc, iż znieść nie może zapachów, które od niej wychodziły, dając jej przez to poznać, jak niewłaściwie w takiej chwili przystroiła się w ten sposób. Gdy zaś ona nie przestawała nalegać, rzekł do niej z wielką powagą, chociaż bardzo

rozrzewniony: „Mauro, czy ja słyszę chrześcijankę czy pogankę? Cóż się stało z tobą? Gdzie się podziała Wiara święta, w której wychowana byłaś? Zamiast żebyś mnie zachęcała do przeniesienia dla Chrystusa cierpień chwilowych, po których czeka mnie wieczne szczęście, ty ośmielasz się namawiać, abym za krótkie życia dostał się na wieczne męki. Czyż na to mnie miłujesz, abyś mnie zgubiła, i na to stałaś się moją małżonką, aby mnie kusić? Jesteś chrześcijanką jak i ja chrześcijaninem jestem, bądź więc podobnież wierną Chrystusowi.“

Gdy tak Tymoteusz przemawiał, Pan Bóg dotknął łaską Swoją serce Maury. W tejże chwili inna się z niej zrobiła kobieta: „Przebacz mi — zawołała — mężu najdroższy, przebacz mi moją bezbożność, nikczemność i małoduszność; już nie tylko nie nakłaniam cię, abyś wielkorządcy słuchał dla uwolnienia się od mąk, które cię jeszcze czekają, lecz owszem proszę cię i błagam, nie odstępuj Chrystusa, chociażby cię w kawałki poszarpano. Oświadczam ci zarazem, iż sama za najszczęśliwszą bym się poczytała, gdybym śmiercią za wiarę odpokutować mogła mój upadek, i wraz z tobą pozyskać koronę męczeńską. Cóż więc mam czynić, abym tego dostąpiła?“ — „Droga Mauro — odpowiedział jej na to uradowany Tymoteusz — pociecha, jaką mi sprawiasz tem co mówisz, zatarła w mojej pamięci wszystko, com wycierpiał. Dziękujmy Bogu za łaskę, którą nas obdarza i trwajmy stale w Jego wyznaniu; niema też czasu do stracenia, idź do wielkorządcy i oświadcz mu, że nie tylko nie chcesz mnie przywodzić do oddania czci bożkom, lecz i sama gotowa jesteś przenieść największe męki dla Chrystusa.“ To przeraziło Maurę: „Nie śmiem tuszyć nadziei — rzekła do męża — abym się na to zdobyła; może lepiej czekać, aż mnie powołają.“ Lecz święty Tymoteusz nie był tego zdania, przypomniał jej, że nie na siebie samą lecz na łaskę Chrystusa liczyć powinna, pomodlił się z nią, pobłogosławił ją, a Maura poszedłszy do wielkorządcy, wręcz mu oświadczyła, iż żałuje tego, co za jego radą uczyniła, ponieważ także jest chrześcijanką i gotową ponieść śmierć i męki za wiarę.

Zdziwiony tem Aryan, przypisywał według zwyczaju pogan tak nagłą zmianę w Maurze sztuce czarnoksięskiej Tymoteusza, a chcąc ją od śmierci zachować, rzekł do niej: „Widocznem jest, że mąż twój jest czarnoksiężnikiem. Posłuchaj więc mojej rady i pozostaw go w jego szalonym uporze; już go nic nie upamięta, musi śmierć ponieść, a ty jeśli oddasz cześć bogom naszym, wydam cię za mąż za jednego z wodzów wojsk cesarskich, z którym będziesz żyła szczęśliwie i będziesz jedną z pierwszych pań tego kraju.“ Maura odpowiedziała mu na to z oburzeniem, że jeśli męża jej zamordują, nie będzie ona miała innego oblubieńca, jak Chrystusa, w którego Królestwie niebieskiem ma nadzieję niedługo połączyć się ze swoim ukochanym Tymoteuszem. Aryan wpadł we wściekłość, a widząc ją jeszcze w owych wykwintnych strojach, w których poszła była do męża i z bujnym włosem na głowie, kazał jej takowe przez obecnych katów niezwłocznie oberwać. Podczas tej męki Święta w głos dziękowała Panu Bogu, że jej daje sposobność do pokutowania za grzechy, jakie popełniła przez szczególne pielęgnowanie swych włosów dla przypodobania się mężczyznom.

Wtedy tyran bardziej jeszcze rozgniewany, kazał jej palec po palcu odcinać, a Maura znowu dziękowała Bogu, spodziewając się, iż przez tę mękę odpokutuje lekkomyślność, jakiej się dopuszczała, gdy palców używała głównie do trefienia włosów i przystrajania nędznego ciała swojego. Następnie kazał ją Aryan wrzucić w kocieł wrzącej wody; ogień pod kotłem podżegano, lecz Święta jakby najmniejszego nie czując bólu, prosiła Pana Boga, aby ten ukrop obmył jej duszę z wszelkich skaz grzechu i wyszła z kotła żywa i zdrowa. Wielkorządca nadzwyczaj cudem tym był uderzony, który nawet później był głównym powodem jego nawrócenia się i poniesienia męczeństwa za wiarę. Lecz wtedy daleko jeszcze od tego było. Chciał on wprawdzie świętą Maurę już po tej katuszy odprawić do domu, lecz inni będący przy nim urzędnicy cesarscy ostrzegali go, że tym sposobem

nie spełniłby swego obowiązku i uzuchwaliłby chrześcijan. Podwoił przeto okrucieństwa, kazał lać na świętą Męczenniczkę wrzącą siarkę ze smołą. Barbarzyństwo to zgrozą przejęło nawet pogan obecnych, lecz Maura szydziła z tej katuszy, jakby jej wcale nie czuła. Wtedy Aryan wydał wyrok, aby obu tych świętych Małżonków rozpięto na krzyżu i pozostawiono na nim, aż skonają, chyba że na koniec skłonią się do oddania czci bożkom.

Gdy ich na miejsce ukrzyżowania prowadzili, matka świętej Maury nadzwyczaj ją kochająca, przebiwszy się przez tłumy pogan, którzy Świętych otaczali, z wielkim płaczem rzuciła się na szyję córki w chwili, gdy już byli blisko krzyżów. Widok ten wszystkich rozczulił, a i sama Maura nadzwyczaj wzruszona, wyrwała się z objęć matki, pobiegła do krzyża i przyczepiła się do niego, prosząc Pana Jezusa, aby ją nie pozbawił szczęścia poniesienia tegoż rodzaju śmierci, jaką On z miłości ku ludziom ponieść raczył.

Rozpięci na obok stojących krzyżach, pozostawali na nich przez dni kilka, a w ciągu tej strasznej męki razem się modlili, naprzemian Psalmy głośno odmawiali i jedno drugiemu ducha dodawało.

Przed samem ich błogosławionem skonaniem miała Maura widzenie, w którem ujrzała w Niebie tron bardzo wyniesiony, a nad nim koronę dla niej przeznaczoną, nieco zaś wyżej drugi takiż tron, z koroną dla jej męża. Gdy spytała, dla czego te dwa trony nie stoją na równi, usłyszała odpowiedź, że ponieważ po Bogu zawdzięcza ona swoje nawrócenie i swoją wytrwałość

mężowi, z powodu jego namowy, przykładu i modlitwy, przeto słusznem jest, aby jej męża wyższa w Niebie spotkała nagroda. Po tem widzeniu święta Maura ujrzawszy wielu chrześcijan obok jej krzyża zgromadzonych, przemówiła jeszcze do nich, polecając im wytrwałość w wierze, ufność w łasce Bożej i aby za nic poczytywali dobra tego świata, byle wiekuistego szczęścia w Niebie dostąpić. Nakoniec oboje Święci poleciwszy się Panu Bogu, prawie w jednejże chwili oddali w ręce Jego ducha. Ponieśli śmierć męczeńską dnia 18 grudnia około roku Pańskiego 304. W późniejszych czasach zbudowany był w Carogrodzie, na przedmieściu Pera, wspaniały kościół pod ich wezwaniem, z czego wnosić można, iż tam ich ciała zostały przeniesione.

**Nauka moralna.**

Czyż namawiając męża do zaprzestania dalszego oporu, nie dopuściła się Maura ciężkiego grzechu? Wszakżeż chęci jej były dobre, gdyż pragnęła ocalić życie Tymoteusza, ale pozory często mylą. Zgorszenia dopuszcza się ten, kto drugiego namawia do grzechu, albo mu podaje dobrowolnie i umyślnie do niego sposobność. Maura uczyniła to, boć jako chrześcijanka winna była wiedzieć, że nie godzi się jej zabijać męża na duszy, by go ocalić cieleśnie; winna była wiedzieć, że większa miłość należy się Bogu, niż mężowi.

1) Zgorszenie jest wielkim grzechem. Poświadcza to sam Pan Jezus u Marka świętego, mówiąc: „Biada zgorszycielowi! Kto jednego z tych małych, co we Mnie uwierzyli, zgorszy, temu lepiejby było przywiązać kamień młyński do szyi i wrzucić go w

morze.“ Gorszyciela zowie Pan Jezus wprost szatanem. Przebaczył Zbawiciel Piotrowi, gdy Go się wyparł, ale uniósł się gniewem przeciw niemu, gdy Go Piotr chciał odwieźć od pójścia na męki do Jerozolimy. Słusznie przeto złajał go gromkiemi słowy: „Odstąp ode Mnie, szatanie, gorszysz Mnie!“ Jeśli Pan Jezus zowie szatanem ulubionego Piotra, który z miłości i przywiązania pragnął Go uchronić od śmierci krzyżowej, jakże nazwać takiego, który umyślnie do złego namawia? Każdy gorszyciel, każdy podżegacz do złego, jest rzeczywiście wrogiem i przeciwnikiem Boga, gdyż stara się przyprawić o wiekuistą zgubę dusze, którym Bóg przelewem Swej Krwi Przenajświętszej chciał zapewnić wieczne szczęście i zbawienie. Często jest on nawet gorszym od szatana, bo swą złość stara się okryć płaszczykiem cnoty i uczciwości.

2) Iluż to mamy gorszycieli i jak wielokrotnem jest zgorszenie! Iluż to mamy takich, którzy plugawemi i bezwstydnemi słowy, bluźnierstwami i bezbożnością wobec innych, a mianowicie młodszych, starają się szerzyć zgorszenie? Okazują oni swe moralne zepsucie samym ubiorem, wypożyczają i szerzą książki polecające rozpustę i wszeteczeństwo, nadto wieszają po ścianach obrazy, wywołujące rumieniec wstydu na licach i otwierają swój dom pijakom, szulerom, bezbożnikom i szydercom wiary i religii. Zgorszenie sieją przełożeni, co przymrużają oczy na nadużycia podwładnych, zgorszenie sieją rodzice ślepi na wady i zdrożności dzieci, nauczyciele zbyt pobłażający uczniom. Jak mało mamy naśladowców Tymoteusza, a jak wielu naśladowców Maury, która przynajmniej swem dalszem postępowaniem i męczeńską śmiercią powetowała wyrządzone zło!

## Modlitwa.

Boże, któryś świętych Tymoteusza i Maurę, Męczenników Twoich, wzajemnym przykładem wytrwałości w Wierze świętej utwierdzić raczył, spraw łaskawie, prosimy, abyśmy jedni drugich i słowem i przykładem do cnoty zachęcając, za ich pośrednictwem wszyscy razem w Niebie chwalili Cię na wieki. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 19-go grudnia** w Aleksandryi w Egipcie męczeństwo św. Nemezyusza. Kłamliwym sposobem oskarżono go najpierw, że jest rozbójnikiem ulicznym. Zaledwie uznano go niewinnym, a już znowu doniesiono sędziemu Emilianowi pod cesarzem Decyuszem, że jest chrześcijaninem. Za to polecił sędzia ukarać go jeszcze raz tak srogo, jak zbójców, a wreszcie razem z nimi spalić. Tym sposobem stał się ów Święty podobnym Zbawicielowi naszemu, gdyż i Jego ukrzyżowano między łotrami. — W Nicei śmierć męczeńska św. Daryusza, Zozyma, Pawła i Sekunda. — W Nikomedyi wspomnienie św.

Męczenników Cyryaka, Paulilla, Sekunda, Anastazego i Syndyma z ich towarzyszami. — W Maurytanii pamiątka św. Tymoteusza, Dyakona, który dla wiary chrześcijańskiej po długiem więzieniu wrzucony został w ogień, gdzie męczeństwa swego dokonał. — W Gazie w Palestynie pamiątka św. Meuris i Tei, Męczenniczek. — W Auxerre uroczystość św. Grzegorza, Biskupa i Wyznawcy. — W Orleanie uroczystość św. Adjutusa, Opata, który napełniony był duchem proroczym. — W Rzymie uroczystość św. Fausty, matki św. Anastazyi, która odznaczyła się szlachetnością rodu jako też świętością. — W Awinionie uroczystość błogosł. Urbana V, Papieża. Tenże przeniósł Stolicę Apostolską znowu do Rzymu, pojednał greków z łacinnikami, zwalczał szczęśliwie niewiernych i zdobył sobie wiele zasług około dobra Kościoła. Jego dawną cześć pochwalił i potwierdził Papież Pius IX.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

## *Related*